

Bajm, Dzień za dniem

Tydzień już nie dzwonisz
Myślę chyba coś nie tak
Szukam w sobie winy
By się bronić
Jeśli chcesz mnie zranić, jesteś dobry w tym jak nikt
Twoja Antarktyda nie ma granic

Robisz błąd, jeśli kryjesz w sobie coś
To o czym nie wiem jest jak chłód twoich rąk
Robisz błąd, jeśli nocy kradniesz mrok,
Słońcu promienie, mnie nadzieję

Dzień za dniem błądzi, dzień za dniem
Rodzi się, gdy w nas słońce zachodzi

Powiedz mi, dlaczego nie możemy razem być
Powiedz mi, dlaczego tak się boisz
Niepewność przychodzi zawsze
Bez niej miłość traci smak
Życie zwykle różni się od marzeń

Powiedz mi, dlaczego nie możemy razem być
Powiedz mi, dlaczego tak się boisz
Niepewność przychodzi zawsze
Bez niej miłość traci smak
Życie zwykle różni się od marzeń

Choć jeszcze pulsuje w nas
Więc może by tak